

Magierski i Tymon, Chcia

1:

Chciałbym cię spotkać jak w niemym filmie,
niewinnie
ty, ślicznotka w sukience w lilie,
miałabyś w oczach blaski,
buty na płaskim
i
we włosach wstążki,
w dłoni książki
i na wiosnę płaszcz
wszystko między nami działa by się cicho
i choć
bezgłośnie mówiły by za nas gesty,
mówiły oczy, słowa takie jak dotknij, przytul, pocałuj, pomału,
wolno,
tak byśmy stali na moście późnym popołudniem
lub na ulicy jakiejś nocą bezludnej
i wtedy zaczęłyby padać deszcz ciepły
objąłbym cię tak żebyśmy uciekli,
pojawiłby się napis final albo the end
a jazzband zaczęłyby swoją melodie
światła by błysły
ludzie wyszliby jak tych dwoje
na samym końcu trzymając się za dłonie

Ref: x2

Chciałbym cię spotkać gdziekolwiek
byle gdzie indziej
gdzie inne rzeczy nie obejdą wcale ciebie i mnie
gdzie będziemy ja, ty, to co między nami
a to co nie istotne zostaw za drzwiami

2:

Chciałbym cię spotkać jak w piosence sprzed lat,
słyszysz ? to tylko o nas każda nuta i takt,
takiej piosence co czas dodał jej smaku,
takiej klasycznej o dziewczynie i chłopaku,
co dzieje się wiosna, latem, nawet na jesieni,
byle bez puenty smutnej i żółtych odcieni,
takiej z uliczka lub hotelem w tytule,
co w tekście ma słowa nieużywane, czułe,
co ją śpiewa wokalistka zapomniana dawno,
nigdy nie była sławną ale głos miała taki,
ze jak ją puścisz z winyla co trzeszczy
stajesz się częścią tej jej opowieści,
wiesz mi chodzi właśnie o takiego songa,
co z tych pełnych blasku dziewczyn rzeczy ściąga,
a potem zasypiają ledwo zasłonięte,
wtulone w ciepło pościeli pomiętej
xD